

GAZETA USTRONSKA

Nr 6(79)/93

11—17 lutego

2000 zł

Znowu o łące
Osiedlowe
parkowanie
Gospody
Zapomniana
dzielnica

WIELE DO ZROBIENIA

rozmowa z burmistrzem Kazimierzem Hanusem

Uchwalono budżet. Czy mógłby pan powiedzieć nam co daje on miastu?

Rada Miejska uchwaliła budżet, który w bardzo ogólnym zarysie pozwala na realizowanie zadań własnych naszego miasta. Przede wszystkim zezwala nam na wydatki związane z prowadzeniem bieżącej działalności, działalności związanej z prowadzeniem zakładów budżetowych, a także na wykonanie zadań wynikających z postulatów mieszkańców. Wszystko to jest ujęte w budżecie w bardzo ogólnych zarysach i teraz trzeba to przełożyć na bardziej szczegółowy język, a więc na program działań ujęty w harmonogram realizacyjny. Mam nadzieję, że będzie to podstawowy dokument wytyczający nasze działania w roku 93.

Na co w budżecie położone są główne akcenty?

Główne akcenty są wymuszane naszymi obowiązkami. Musimy finansować działalność naszych przedszkoli, instytucji kulturalnych, musi funkcjonować administracja. Cała ta działalność wymaga podstawowych wydatków, natomiast cała dyskusja toczyła się nad tym jak zużytkować pozostałe środki. Wynika to przede wszystkim z wielkości tych środków, a wiąże się z dochodami, które zostały wyliczone bardzo sumiennie, ale jednocześnie w sposób bardzo wysrubowany. Jest to wzrost w stosunku do ubiegłorocznego budżetu prawie o 50% co będzie wymagało dużego wysiłku ze strony administracji, żeby wszystkie pozycje po stronie dochodowej budżetu wykonać. Od tego bowiem będzie zależało, czy wystarczy nam pieniędzy na zadania inwestycyjne, remonty oraz poprawę estetyki naszego miasta.

Na sesji RM, podczas uchwalania budżetu, okazało się, że wszystkie dzielnice Ustronia są z niego niezadowolone. Czym pan to tłumaczy?

Mnie to osobiście nie dziwi, gdyż w warunkach kiedy mamy bardzo duże zaległości i jeżeli wziąć pod uwagę jeszcze, że miasto składa się z dzielnic, które zawsze posiadały pewną autonomię i każda dzielnica uważa swoje potrzeby za bardzo ważne. Dlatego wszystkie decyzje podejmowane są na zasadzie pewnego kompromisu. Wiadomo, że każdy chciałby jak najwięcej dla swej dzielnicy, ale jest to po prostu niemożliwe. Poszczególne zadania będą realizowane tak, jak wskazuje na to hierarchia potrzeb. W tym uczestniczyć będą radni i wszelkie decyzje podejmować będziemy po rozważeniu propozycji przez komisję RM.

Z jednej strony mieszkańcy wywierają presję, by np. remontować drogi, a z drugiej mówi się, że za mało pieniędzy przeznacza się na inwestycje związane z uzdrowiskowo-turystycznym charakterem miasta. Jak pogodzić te stanowiska?

Uzdrowiskowy charakter miasta bardzo mocno podkreślano na sesji budżetowej. Jest to słuszne, ale nie można do tego podchodzić w ten sposób, że Zawodzie jako dzielnica dająca duże wpływy do budżetu, powinno otrzymywać tyle samo nakładów. Wszyscy turyści i wczasowicze przyjeżdżający do Ustronia nie korzystają wyłącznie z Zawodzia. Trudno sobie wyobrazić żeby podchodzić w ten sposób do tego problemu. Ci

(dokończenie na str. 2)



Ratusz w zimowej szacie.

Fot. W. Suchta

Jak założyć „Ławę”?

Drugie już zebranie organizacyjne Polskiej Partii Przyjaciół Piwa nie doprowadziło do zawiązania się Ławy Lokalnej. Odkryło się ono 2 lutego w świetlicy SM „Zacisze”. Ciągłe są trudności, by przyjaciele piwa zebrali się w liczbie 20 osób wymaganych do zawiązania Ławy. Mimo, że podstawowy cel zebrania nie został osiągnięty, zapowiedziano kolejne zebranie organizacyjne. Ustrońscy przyjaciele piwa stwierdzili, że muszą zawiązać Ławę Lokalną, która będzie stanowić grupę nacisku na władze miejskie ulegające często naciskom kobiet jak było w przypadku petycji o przedłużenie godzin otwarcia piwiarni na osiedlu Manhattan. Działanie partii w Ustroniu polegać będzie między innymi na organizowaniu festynów i przeznaczaniu dochodów na cele charytatywne.

(WS)

DRUKI PODATKOWE

Urząd Miejski w Ustroniu starając się wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców miasta, płatników podatku dochodowego od osób fizycznych, włączył się do rozprowadzenia formularzy zeznań o wysokości osiągniętego dochodu w roku podatkowym 1992. Tak więc już od dnia 8 lutego w każdy poniedziałek od 7.00-9.00 i w każdy czwartek od 14.00-15.00 w pokoju nr 8 (kasa na parterze UM) można otrzymać jeden z czterech rodzajów formularzy zeznań podatkowych. Są to:

PIT—30 — formularz zeznań o wysokości dochodu podatnika
PIT—31 — formularz zeznań o wspólnych dochodach małżonków

(Formularze PIT—30 i PIT—31 przeznaczone są dla podatników korzystających z ulg, zwolnień lub odliczeń).

PIT—32 — formularz zeznań o wysokości dochodu podatnika
PIT—33 — formularz zeznań o wspólnych dochodach małżonków

(Formularze PIT—32 i PIT—33 przeznaczone są dla podatników nie korzystających z ulg, zwolnień lub odliczeń).

Zainteresowanych informujemy jednocześnie, że Urząd Miejski udostępnia tylko formularze, natomiast nie pośredniczy w dostarczeniu ich do Urzędu Skarbowego.

WIELE DO ZROBIENIA

(dokończenie ze str. 1)

wszyscy, którzy do Ustronia przyjeżdżają korzystają z wszystkich urządzeń ogólnomiejskich. Niemniej jest prawdą, że na Zawodziu trzeba wiele poprawić z uwagi na to, że inwestycja ta nie została doprowadzona do końca. Trzeba poprawić stan dróg, ścieżki i chodniki, a jednocześnie stworzyć warunki dojazdu do miasta i korzystania z wszystkich usług i urządzeń ogólnomiejskich. Przecież one służyć powinny wszystkim. Dlatego trzeba podejmować decyzje przemyślane i skonsultowane z różnymi środowiskami.

Na sesji pojawił się problem kosztów administracji. Nie mówiono o wysokości plac ale o sposobie wynagradzania w UM. Jakże jest pana zdanie na ten temat?

Sytuacja ta wynika z pewnych zaszczości. Prawdą jest, że w warunkach takiej inflacji bardzo trudno jest prowadzić normalną politykę płacową. Pracownik z niedużym stażem, jeśli tylko się sprawdzi, bardzo szybko upomina się o wynagrodzenie i dogania pracownika wieloletniego. W grupie młodych pracowników występuje naturalna tendencja do szybkiego awansu, a u pracowników wieloletnich pojawia się odczucie krzywdy. Wydaje mi się, że głosy padające na sesji wynikają z tego, że tak radni jak i mieszkańcy Ustronia, nie mają rzetelnej i pełnej informacji i stąd wysnuwają wnioski, że UM nie ma polityki płacowej. Na pewno płace w UM są problemem, który musi być załatwiony. Osobiście uważam, że wszystkie wątpliwości wymagają wyjaśnienia i będę się starał ich udzielić na podstawie konkretnych danych. Poza tym uważam, że jeśli w UM mają pracować ludzie z wysokimi kwalifikacjami, to powinni dobrze zarabiać.

Bardzo mocno podkreśla się w naszym mieście konieczność ochrony środowiska. Jakże są zamierzenia w tej dziedzinie w 1993 roku?

Ochrona środowiska uzyskała w naszym mieście szczególny status. Jest to zadanie własne naszego miasta i wydatki na ten cel są znaczącą pozycją. Wszystkie wysiłki uczynione do tej pory procentują. Ustron posiada oczyszczalnię, wysypisko, wprowadzono segregację śmieci i odpadów. Mam nadzieję, że nasze miasto będzie czyste. Wiadomo, że jeżeli będziemy porządniejsi, jeżeli będziemy się starali wszyscy właściwie utylizować śmieci i odpady, to wydatki ponoszone przez miasto na ten cel również się zmniejszają. W tej dziedzinie konieczny jest jeszcze wysiłek, by te sprawy doprowadzić do końca. Radni kolejnej kadencji nie powinni otrzymać w spadku trudnych problemów związanych z wszelkimi odpadami.

Z ochroną środowiska wiąże się również problem obwodnicy. W sprawie obwodnicy czynione są wszelkie możliwe starania by inwestycję tę kontynuować. Jest to jeden z najważniejszych problemów w naszym mieście, od rozwiązania którego zależy bardzo wiele. Zarówno RM i UM czynią i będą czyniły starania by temu problemowi nadać odpowiednią rangę. Przewodniczący sejmowej Komisji Komunikacji, poseł Pamuła, został z całą sprawą zapoznany. Sądzę że poprzez tę komisję uda się uzyskać środki konkretnie na ten cel. Pozwoli to nam skończyć to zadanie, a przede wszystkim usprawnić ruch w mieście. Nie

trzeba tłumaczyć jakie to ma znaczenie dla ludzi mieszkających przy obecnej drodze głównej.

Za ile lat, w najbardziej optymistycznym wariantcie, powstanie ta obwodnica?

Jest szansa, że zostanie to zrealizowane w ciągu trzech lat.

Czy mógłby pan powiedzieć, dlaczego nawet najmniejszy opad śniegu powoduje w naszym mieście stan klęski żywiołowej?

Jest to niestety przykra sprawa. Nie chcę usprawiedliwiać ani pracowników UM, ani innych służb. Sytuacja tegoroczna nie powinna mieć w przyszłości miejsca. Błąd nie leży w braku pieniędzy, czy złej organizacji, a wynika po prostu z normalnego zaskoczenia. W pewnym momencie śnieg zaczyna padać i nie jest to żadne zjawisko nadprzyrodzone, po prostu z tym się trzeba liczyć i przystępować do odśnieżania. Nie da się tego zrobić błyskawicznie i wszędzie, ale nie można dopuszczać do sytuacji jak w tym roku. Ludzie którzy podjęli się odśnieżania za pieniądze miasta, powinni podchodzić do tego odpowiedzialnie. My ze swej strony wyciągamy odpowiednie wnioski.

Z jakimi problemami zgłaszają się mieszkańcy do burmistrza?

Najczęściej z pretensjami i żalami na brak mieszkań komunalnych. Ilość wolnych mieszkań jest niewielka i dlatego potrzeby zaspokajamy bardzo wolno. Drugą sprawą budzącą wiele pretensji jest oświetlenie miasta. Pretensje te są słuszne. System sterowania oświetleniem jest przestarzały. Prawdą jest również to, że nagminnym zjawiskiem jest rozbijanie opraw lamp, żarówek. Koszty wymiany są ogromne i Zakład Energetyczny nie jest w stanie ich ponieść. Powoduje to dodatkowe obciążenia budżetu miasta. Chciałbym się zwrócić z apelem do mieszkańców, by o wszelkich dewastacjach informowali UM. Nie jest to donos ale normalna informacja, że ktoś niszczy lampy. Napiętnowanie takich osób pozwoliłoby zaoszczędzić wiele pieniędzy. To samo dotyczy również niszczenia znaków drogowych.

Co najbardziej denerwuje burmistrza Ustronia?

Nieporadność w załatwieniu pewnych spraw, które kilkakrotnie wracają na obradach sesji RM. Są to sprawy związane z różnymi naprawami, usuwaniem usterek, przypadki samowoli ze strony mieszkańców. Z tym jeszcze nie najlepiej sobie radzimy.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Odśnieżanie miasta nie jest najmocniejszą stroną.

Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

W Skoczowie działa od kilkunastu miesięcy „Life Centre Church”, czyli Misja Centrum Służby Życia z USA. Sprowadził ją Żyd Urbach, który wszedł w posiadanie domu swego ojca. Onegdaj w trytonowym grodzie znana była knajpa „Urbachówka”.

W Brennej postanowiono wyprowadzić samochody z centrum wsi. W tym celu buduje się 900-metrową obwodnicę.

★ ★ ★

W Domu Opieki Społecznej w Cieszyńcu czynny jest sklepik „Wszystko na prezenty”. Można w nim kupić m.in. biżuterię, serwetki, obrazki i papeterie wykonane przez pensjonariuszy DOS z całego województwa.

★ ★ ★

Do SP-4 w Wiśle-Głębcach

„powrócił” jej dawny patron — ks. senior Franciszek Miśchajda. Jego imię szkoła otrzymała już w 1937.

★ ★ ★

Niewidomy artysta-plastyk ze Skoczowa, Edward Biszorski — wydał po wielu latach żmudnej pracy monografię swego miasta. Liczy ona blisko 400 stron, a nakład wynosi 300 egz. Niebawem, dzięki sponsorom ukaże się druga edycja z zwiększonym nakładem.

Cieszyński MZK uruchomił specjalną linię autobusową nr 1, która obsługuje wyłącznie trasę od mostów granicznych do targowiska. Chętnych dotąd nie brakowało. Ostatnio z braku Czechów autobusy te jeżdżą pustawe.

★ ★ ★

W Istebnej na czas zimy, a konkretnie do 15 kwietnia, uruchomiono izbę porodową. W ub. r. zamknął ją cieszyński ZOZ. Góralki póki co mogą rodzić u siebie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Wtorki także będą dniami targowymi — zdecydowano w Urzędzie Miejskim. Targowisko miejskie położone przy ul. A. Brody cieszy się niesłabnącą popularnością wśród mieszkańców i dlatego zdecydowano się na poszerzenie zakresu działania. Poza wprowadzeniem wtorków jako dni targowych, postanowiono, że w niedzielę na targowisku handlować się będzie starociami. Za handel starociami pobierana będzie opłata targowa niższa o 50%.

☆☆☆

Stale działa punkt informacyjny PZU w gmachu Urzędu Miejskiego. W 1992 roku obsłużył blisko trzy tysiące osób. Najczęściej załatwiano ubezpieczenie od kłesk żywiołowych oraz włamań do budynków prywatnych i mieszkań. Ponadto załatwiano ubezpieczenia samochodowe, następstw nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności cywilnej. Punkt działa już dwadzieścia lat i jest ostatnim utrzymującym się w budynku UM w najbliższej okolicy. Zdaniem pośrednika, Jana Martynka ludność przyzwyczaiła się do korzystania z usług PZU w tym właśnie miejscu i błędem byłaby likwidacja punktu.

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Maria Kopytko lat 85, ul. Kościelna 10/13
Zuzanna Szwarec lat 85, ul. Kuźnicza 42
Zuzanna Walaska lat 80, ul. Golezowska 4
Zuzanna Pezda lat 91, ul. Bładnicka 90
Ludwik Kubień lat 85, ul. Lipowska 57
Maria Brózda lat 92, ul. Skoczowska 39
Zuzanna Wantulok lat 80, ul. Pasieczna 25

☆☆☆

Największy pożar w 1992 roku w Ustroniu miał miejsce 2 maja. Płonął wtedy budynek mieszkalny, a straty oszacowano na 50 mln zł. Przyczyną tego pożaru były niesprawne urządzenia grzewcze. W sumie w 1992 roku w Ustroniu odnotowano 20 pożarów, które przyniosły 457 milionów strat. Poza wspomnianym pożarem budynku większych kłopotów z ogniem nie było i pozostałe 19 wypadków określić można jako pożary małe. Przyczyną najczęściej były podpalenia — 7 razy, nieostrożność osób dorosłych — 6 pożarów, i wadliwe urządzenia elektryczne — 3 pożary. Dwukrotnie płonęły zabudowania rolników indywidualnych a trzy razy mieszkania prywatne. Przez cały 1992 rok ustronscy strażacy interweniowali 37 razy, gdyż poza pożarami uczestniczyli także w akcjach ratowniczych. Pięciokrotnie też fałszywie informowano strażaków. W naszym rejonie największy pożar to spłonienie magazynu ogni sztucznych w Brennej 1 stycznia 1992 roku. Straty wyceniono na 4 mld zł. Przyczyny tego pożaru nie udało się ustalić.



Ci, którzy od nas odeszli:

Anna Stec, lat 82, ul. Gościeradowiec 24

KURSY PRAWA JAZDY KAT. A i B

Zakład Doskonalenia Zawodowego
Ustron, ul. Stawowa nr 3, tel. 33-00

KRONIKA POLICYJNA

30.01.93 r.

O godz. 16.40 pożar w barze „Gościńiec” na ul. Skoczowskiej. Częściowo spaliła się więźba i sufit pierwszego piętra. Spaleniu uległy meble i sprzęt domowy. Straty szacuje się na ok. 150 mln zł. Trwa ustalanie przyczyny pożaru. Wykluczono podpalenie.

30.01.93 r.

O godz. 17.45 zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego samochodem Tawria. Wynik badania alkometrem — 2,23 prom.

30/31.01.93 r.

W nocy zatrzymano nietrzeźwego pracownika PKP pełniącego obowiązki dróżnika na przejeździe kolejowym przy ul. Tartacznej. Wynik badania alkometrem — 2,63 prom.

30/31.01.93 r.

W nocy zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego Fiatem 126. Wynik badania alkometrem — 0,40 prom.

30/31.01.93 r.

W nocy zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Golezowa kierującego Fiatem 126. Wynik badania alkometrem — 0,52 prom.

30/31.01.93 r.

W nocy zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Mnicha kierującego Fiatem 126. Wynik badania alkometrem — 1,01 prom.

30/31.01.93 r.

W nocy zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego Fiatem 125. Wynik badania alkometrem — 2,23 prom.

31.01/1.02.93 r.

Zatrzymano nietrzeźwego obywatela Niemiec kierującego VW Golfem. Wynik badania alkometrem — 0,54 prom. Sprawę w trybie przyspieszonym rozpatrywało kolegium

1/2.02.93 r.

W nocy z parkingu przy DW Magnolia skradziono sam. VW Passat nr rej. K-CM 4653 na szkodę ob. Niemiec. Wartość pojazdu 30 tys. DM.

STRAŻ MIEJSKA

29.01. — skierowano wniosek do kolegium w związku z notorycznym zanieczyszczaniem środowiska naturalnego przy Wytwórni Wód Gazowanych w Lipowcu.

29.01. — nakazano usunięcie połamanej tablicy reklamowej przy ul. Skoczowskiej.

29.01. — polecono uporządkować teren między „Delicjami” i apteką po likwidacji kiosku warzywnego.

29.01. — zgłoszono w Zakładzie Energetycznym zagrożenie wy-

nikające z pochylenia się drzew nad linią wysokiego napięcia przy ul. Równica.

30.01. — karano i upominano kierowców parkujących samochody w lesie w Ustroniu-Poniwcu.

3.02. — interweniowano odnośnie podrzucania śmieci do kontenera należącego do baru „Utropek”. Ustalono winnego i udzielono mu nagany słownej.

3.02. — polecono uporządkować teren przyległy do sklepu i hurtowni przy ul. 3 Maja w Ustroniu-Brzegach. Nakazano również zakup pojemników na śmieci.

Ze zbiorów Muzeum

Krzyż nagrobny został przekazany do Muzeum przez parafię katolicką w Ustroniu i pochodzi z cmentarza znajdującego się w centrum miasta. Został wykonany w ustronńskiej odlewni na przełomie XIX i XX w. W Muzeum znajdują się katalogi wyrobów odlewniczych z końca ubiegłego stulecia, prezentujące różnorodne wyroby odlewane w naszych zakładach.

☆☆☆

Muzeum dziękuje panu Stanisławowi Sikorze za dar. Jest to obraz olejny przedstawiający pejzaż beskidzki, który zostanie sprzedany a uzyskane pieniądze zostaną przekazane Galerii Skalickiej.





Fot. W. Suchta

PZiTB DZIAŁA

W 1986 r. powstało w Ustroniu Terenowe Koło Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Dzięki uprzejmości władz miasta Koło uzyskało siedzibę w miejscowym ratuszu. W grudniu ub. roku odbyły się wybory nowego Zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: **Zbigniew Walawski** — przewodniczący, **Jerzy Baldys** — z-ca przewodniczącego, **Maria Bujok** — sekretarz, **Teresa Londzin** — skarbnik, **Stefan Figiel** — członek Zarządu.

Wybrano również Komisję Rewizyjną z przewodniczącym **Henrykiem Raszką**. Aktualnie do Koła należy ponad 40 osób wśród których większość prowadzi indywidualną działalność gospodarczą w zakresie projektowania, rzeczoznawstwa, nadzoru i wykonawstwa budowlanego. Członkami Koła są mieszkańcy Ustronia, Skoczowa, Wisły, a nawet Cieszyna.

Jako podstawowe cele do realizacji przyjęto:

- integrację pracującą w dużym rozproszeniu kadry technicznej budownictwa,
- śledzenie i propagowanie postępu technicznego, zmian przepisów, norm itp.,
- reprezentowanie środowiska wobec władz, instytucji i innych organizacji,
- organizowanie szkoleń zawodowych, kursów, prelekcji itp.,
- działalność o charakterze socjalnym i rekreacyjnym.

W styczniu br. zorganizowano wspólnie z prężnie działającą na terenie Ustronia firmą komputerową „HARO” szkolenie w zakresie obsługi mikrokomputerów. W szkoleniu brało udział 18 osób z których znaczna część posiada własny sprzęt komputerowy.

Zarząd Koła ma dalsze pomysły na uaktywnienie działalności w tym niektóre można określić jako niekonwencjonalne. Wszelkie informacje znaleźć można na tablicy umieszczonej w Urzędzie Miejskim obok Referatu Budownictwa.

Zbigniew Walawski

GMINA A GOSPODY

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej dyskutowano nad problemami związanymi z udzielaniem koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych. 80 lat temu, w roku 1913 podobne sprawy rozważane były na posiedzeniach Wydziału Gminnego Ustronia. W protokole z posiedzenia w dniu 9 kwietnia 1913 możemy przeczytać:

„Następnie przeczytał przewodniczący reskrypty c.k. Starostwa, na skutek których Wydział Gminy powinien zaopiniować prośby Ernesta Munka i Maxa Bergera o pozwolenie na urządzenie kuchni koszernej i wezwał obecnych do wymiany zdań w tej sprawie. Pan Gajdzica podnosi, że obecnie w Ustroniu mamy dość gospod i także przez letnie miesiące nie zachodzi potrzeba osobnych kuchni. Mówca wskazuje także na tą okoliczność, że w takich lokalach trudno by było przeprowadzić kontrolę, czy obok potraw także i trunków się nie sprzedaje.”

Natomiast 30 lipca 1913 debatowano na koncesję dla pani Wallenriki: „P. Staszko podnosi, że nie ma drugiej gminy która by tyle szynków miała co Ustroń, przez co dochody samych gospodzek są małe i są zmuszeni lichsze trunki sprowadzać, w ogóle dla gościa mało uczynić mogą.”

Ks. Nikodem wywodzi, że pełne wyrugowanie gospod — które by sobie życzyć należało — w obecnym czasie jest niemożliwe, zadaniem Wydziału byłoby tedy przynajmniej ocenić moralną wartość ubiegającego się o koncesję, ponieważ jest różnica czy gospodzki tylko na żądanie trunki daje, lub czy sam do picia nagabuje, daje kredyt przez co się ludność zadłuża i rujnuje.”

(ws)

OSIEDLOWE PARKOWANIE

Zaniepokojenie wśród mieszkańców osiedla przy ul. Konopnickiej wzbudziła wiadomość o zamiarach budowy przez SM „Zacisze” parkingów przy tym osiedlu. Sprawa komentowana jest jednoznacznie: pomysł określa się jako chory i nieodpowiedzialny. Mieszkańcy obawiają się o drzewa i krzewy, przeciwni są także betowaniu terenów zielonych. Po zlikwidowaniu lodowiska, zdewastowaniu placu zabaw dla dzieci Zarząd SM „Zacisze” przymierza się do likwidacji zieleni tego osiedla. Oburzenie jest tym większe, że parkingi te są zupełnie zbędne, gdyż istniejące drogi w zupełności wystarczają na parkowanie samochodów mieszkańców osiedla. O przedstawienie stanowiska Spółdzielni poprosiliśmy prezesa Andrzeja Szczepnińskiego.

— Czy to prawda, że SM „Zacisze” zamierza budować parkingi na osiedlu przy ul. Konopnickiej?

— Spółdzielnia szykuje się do uporządkowania osiedla w zakresie ruchu drogowego. W tym celu przewiduje się przygotowanie i oznakowanie miejsc parkingowych. Jedno miejsce na dwa, trzy

stanowiska postojowe przy bloku 24, drugie miejsce między blokami 36 i 34, równoległe do głównej drogi osiedlowej na niewykorzystanym chodniku dla pieszych. Ten parking pomyślany jest na trzy, cztery stanowiska. Całość przewidywana jest po wykonaniu remontów kanalizacji wodno-ściekowej.

— Dla mieszkańców osiedla przy ul. Konopnickiej SM „Zacisze” jawi się jako instytucja, która kiedy tylko może niszczy tereny zielone. Czy mógłby powiedzieć nam pan dlaczego tak się dzieje?

— Na tak sformułowane pytanie mogę jedynie powiedzieć, że najlepiej by było, gdyby się nic nie robiło. Spółdzielnia podejmuje temat uporządkowania postoju samochodów i odpowiedniego ruchu pojazdów na terenie osiedla z uwagi na dewastację przez mieszkańców wysiłku innych współlokatorów. Posadzone drzewka i krzewy od strony zachodniej bloku 34 zostały następnie wyrwane albo połamane przez posiadaczy samochodów parkujących za blokiem 36.

Prezes zapewnił nas również, że nie zostanie wycięty żaden krzew, żadne drzewo pod nowe parkingi. Mieszkańcy natomiast zapowiadają, że nie dopuszczą do realizacji tego przedsięwzięcia. (ws)

Ślizgawka na stawie

PT „Czantoria” — S.A. w Ustroniu składa tą drogą podziękowanie za pomoc w uruchomieniu na stawie kajakowym ślizgawki dla dzieci Urzędowi Miasta Ustronia za wypożyczenie siatki ochronnej, oraz Spółce „Sigmat” z Ustronia za nieodpłatne wyko-

nanie ogrodzenia. Wartość robocizny na kwotę 900 000 zł Spółka „Sigmat” przekazała jako wkład własny przy organizacji ślizgawki. Udział PT „Czantoria” w tym przedsięwzięciu zamknął się kwotą 1 700 000 zł.

M. Błachut

Kup — pomożesz

Kupując taką widokówkę jak na zdjęciu poniżej zasilasz tym samym kasę Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi, które prowadzi Ośrodek dla Dzieci Niepełnosprawnych w Ustroniu-Nierodzimiu.



Nawiązując do artykułu „Prywatne rozgrywki” z Gazety Ustrońskiej nr 1/93 wyrażam zdziwienie, że Andrzej Georg był burmistrz nie zauważył, że prywatnymi rozgrywkami i antyreklamą Ustronia zajęli się przede wszystkim jego urzędnicy w artykule „Co zrobić z górską łąką” — Gazety Wyborcza z 10.6.92 r. gdzie zastępca burmistrza m. innymi mówi „w mieście nie ma dobrych restauracji... Ustroń jest odwiedzany przez turystów zagranicznych. Oni nie chcą jadać w obskurnych budkach z hot dogami”. Gdzie zastępca burmistrza widział w Ustroniu obskurne budki z hot dogami. Dzięki mieszkańcom powstało wiele pięknych obiektów handlowych i gastronomicznych o europejskim standardzie, kilka w rejonie „spornej łąki” — w tym nowa piękna restauracja, w której mogą jadać turyści krajowi i zagraniczni — tłoku nie ma. Cytowany już artykuł „Co zrobić z górską łąką” zaczyna się od słów: „Kiedy władze Ustronia postanowiły na śródmiejskiej łące wybudować nowoczesne centrum handlowo-usługowe” więc jednak to władze Ustronia zamierzały budować, jak się to ma do żarliwych zapewnień byłego burmistrza, że Urząd Miejski nie ma nic wspólnego z inwestycjami na łące bo to teren i inwestycje prywatne? Artykuł kończy zdanie, cytuję „Moglibyśmy zacząć już dziś, ale potrzebne są naprawdę duże pieniądze — mówi Tadeusz Duda. Burmistrz Georg pojechał

w gminnej kasie ciągle brakuje. Rozwój infrastruktury jest w Ustroniu bardzo potrzebny, ale mieszkańcy uważają, że w mieście tak jak w życiu wszystko powinno być na właściwym miejscu — w osiedlach spokój i budowle służące mieszkańcom, a w dzielnicy wczasowo-uzdrowiskowej restauracje, kawiarnie, korty, boiska, baseny i inne obiekty służące do

zety Ustrońska która nie udostępnia swoich łam dla spraw kontrowersyjnych, często dla władzy niewygodnych ale prawdziwych i słusznych. Można by w ten sposób zapobiec wielu wypaczeniom, które miały miejsce nie tylko w okresie komunizmu.

W Gazecie Ustrońskiej nie znalazło się miejsce na opublikowanie Uchwały Ogólnego Zebra-

wane wiele lat, dachy przeciekające mimo remontu, odpadające tynki, poobijane listewkami drzwi wejściowe, żeby się jakoś trzymały, brak kanalizacji zewnętrznej powoduje powstawanie ogromnej kałuży przed wejściem uniemożliwiając dostanie się do budynku, a mieszkańcy składki na fundusz remontowy płać przez 30 lat. Za skandal uważam pobranie dodatkowo opłat za wymianę okien (a są to miliony złotych) i nie wykonanie tej usługi przed zimą. No cóż, spółdzielnia obraca pieniędzmi, mieszkańcy marzną, czysty zysk tylko nie dla mieszkańców.

Wyjątkową arogancją do mieszkańców jest przydzielenie jedynego w budynku nr 36 na osiedlu M. Konopnickiej garażu — „działaczowi” spółdzielni, który w tym budynku nie mieszka. Czy pytano nas o zgodę? Czy zrezygnowaliśmy z prawa do garażu?

Jak długo jeszcze będziemy nękaną taką obsługą za nasze pieniądze? Kiedy przestanie się nam robić łaskę, wykorzystywać, obrażać i niszczyć to co mieszkańcy zrobili we własnym zakresie.

Rozkład spółdzielczych struktur jest aż nadto widoczny.

W ramach Nowego Ładu Mieszkaniowego z ulgą zrezygnujemy z wątpliwych świadczeń dotychczasowego zarządu Spółdzielni i pożegnamy bez żalu stare struktury, oby nowe przyszło jak najszybciej.

Równocześnie wyjaśniam, iż nie napisałam jak podała spółdzielnia iż pan Adam Heczko zdewastował budynki mieszkalne, lecz napisałam, cytuję „W wyniku działalności Adama Heczki zostały nam zdewastowane budynki mieszkalne” — a to różnica. W swoim artykule spółdzielnia podkreśla, że Adam Heczko był długoletnim działaczem społecznym samorządu Spółdzielni Mieszkaniowej — widocznie od długoletnich działaczy absolutnie nie można oczekiwać dobrych rezultatów, od Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” również.

Jeśli chodzi o sąd to przede wszystkim ja powinnam dochodzić swoich praw za zniesławienie przez panią urzędniczkę i Adama Heczko w artykule „Co zrobić z górską łąką”, jakie konsekwencje wyciągnięto w stosunku do urzędniczki, która nadużyła stanowiska służbowego w prywatnych sprawach? Bogumiła Kaczmarczyk

Pisząc, że w Gazecie Ustrońskiej „nie znalazło się miejsce na opublikowanie Uchwały Ogólnego Zebrania Mieszkańców” pani Bogumiła Kaczmarczyk mija się z prawdą. Po prostu nikt z Rady Osiedla nie zaproponował GU publikacji tejże uchwały.

W. Suchta

O ŁĄCE I NIE TYLKO

obsługi i zabawiania gości. Tymczasem w dzielnicy Zawodzie skupiającej kilkanaście dużych obiektów sanatoryjnych i wczasowych nie ma nic — nie tylko restauracji z daniem, ale nawet kawiarenki, kwietnika, trawnika, ławeczki, nie ma nawet chodnika. Ludzie z chorobami narządów ruchu i układu krążenia przemykają między jadącymi samochodami.

Z Zawodzia płynie do miasta niemały strumień pieniędzy. A jak wygląda reklama Ustronia w Sewilli, czy były burmistrz mówił o tych sprawach? Czy nie należało pieniędzy wydanych na wyjazd przeznaczyć najpierw na poprawę infrastruktury Zawodzia a Ustroń reklamować później, zwłaszcza, że czasy są bardzo ciężkie? W obecnej sytuacji potencjalni kontrahenci zagraniczni przyjeżdżają do Ustronia, oglądają, krytykują... i wyjeżdżają co już miało miejsce.

Artykuł „Co zrobić z górską

nią Mieszkańców zawierającej protest przeciwko planowi zagospodarowania przestrzennego centrum Ustronia; nie znalazła się również wzmianka o wniesionym przeze mnie proteście na sesji Rady Miejskiej przeciwko szkalującemu mnie i mieszkańców artykułowi „Co zrobić z górską łąką”. W odpowiedzi na powyższe napisałam artykuł „Długa strona ustrońskiej łąki”, Gazeta Wyborcza z 7.11.92 r. przedstawiając stan faktyczny konfliktu wokół zagospodarowania przestrzennego Ustronia w oparciu o posiadane dokumenty i zaistniałe fakty. Wyjaśniłam, że nie była to żadna awantura, ale formalny protest mieszkańców zakończony powzięciem przez Ogólne Zebranie Mieszkańców uchwały i przekazaniem jej Radzie Miejskiej. Wyrzuciłam w imieniu swoim i mieszkańców oburzenie na postawę Adama Heczki, który nie tylko nie umożliwił mieszkańcom jako przewodniczący Zarządu Osiedli Centrum swobodnego wypowiedzenia się i zajęcia stanowiska, ale wypowiedział się publicznie w Gazecie Wyborczej w sprawie proponowanych inwestycji w rejonie osiedli wyrażając pogląd sprzeczny z określonym na piśmie stanowiskiem mieszkańców.

Adam Heczko był działaczem również osiedlowym, o efektach tych działań pisałam również w cytowanym artykule, bo sprawy są dla mieszkańców bulwersujące. Spółdzielnia mieszkaniowa, która poza przekazywaniem dalej naszych pieniędzy (za wodę, CO, śmieci) nie robi w osiedlach już nic, dewastuje z pomocą „działaczy” jeszcze to co staraniem mieszkańców zostało urządzone (plac zabaw dla dzieci i boisko).

W budynkach są wieloletnie zaniedbania do których przyczynił się między innymi właśnie działacz skutecznie ograniczając zakres przeprowadzonych remontów czego doświadczyłam na własnym mieszkaniu. W szczególnie złym stanie są klatki schodowe nie remonto-



Sporna łąka znajduje się przy ul. Konopnickiej.

Fot. W. Suchta

właśnie do Sewilli aby sprowadzić jakichś inwestorów” — koniec cytatu. Za gminne pieniądze pojechał były burmistrz szukać inwestorów na prywatną łąkę, czy taki był prawdziwy cel wyjazdu do Sewilli za kilkaset milionów z gminnej kasy? Jeśli tak to chyba ktoś inny winien za ten wyjazd zapłacić. Myślę, że należałoby do sprawy wrócić, przeanalizować i właściwie ją ocenić, bo chodzi o niemałe pieniądze, których

łąką” należałoby udostępnić mieszkańcom na łamach Gazety Ustrońskiej aby mogli poznać postawę urzędników i Adama Heczki, którzy w prywatnych sprawach kłamią, manipulują faktami i szkalują na zewnątrz środowisko Ustronia. Taki artykuł nie miałby żadnych szans ukazania się w lokalnych gazetach, które znają fakty. Swoją drogą winę za rozlanie się konfliktu na łamy prasy o szerszym zasięgu ponosi i Ga-

UCHWAŁA Nr XL/265/93

Rady Miejskiej Uzdrawiska Ustron
z dnia 29 stycznia 1993 r.

w sprawie opłaty targowej

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.) oraz art. 15 i 19 ust. 1 pkt a) oraz ust. 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31) w związku z § 1 ust. 4 pkt a) Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 7 grudnia 1992 r. w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 94, 467)

Rada Miejska Uzdrawiska Ustron

uchwała:

§ 1

1. Opłatę targową pobiera się od osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej, dokonujących sprzedaży na targowiskach.
2. Targowiskami są wszelkie miejsca, w których prowadzony jest handel z ręki, kosza, wozów konnych, przyczep, pojazdów samochodów itp.

§ 2

Ustala się dzienne stawki opłaty targowej za sprzedaż

1. z samochodu ciężarowego 120 000 zł

2. z samochodu dostawczego	90 000 zł
3. z samochodu osobowego	70 000 zł
4. z ławy, straganu, który jest własnością miasta	50 000 zł
5. ze straganu, który jest prywatną własnością handlującego	25 000 zł
6. z ręki, kosza, skrzynki	15 000 zł
7. wykonywanie czynności rzemieślniczych	12 000 zł

§ 3

Niedzielę ustanawia się dniem handlu starociami rzeczami używanymi. Od osób handlujących tymi rzeczami pobierać się będzie 50% dziennych stawek opłaty targowej.

§ 4

Poboru opłaty na targowisku miejskim i innych miejscach dokonuje jednostka organizacyjna prowadząca targowisko.

§ 5

Ustala się targowisko miejskie położone przy ul. A. Brody.

§ 6

Traci moc Uchwała Nr XXVIII/177/92 z dnia 24 stycznia 1992 r.

§ 7

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta

§ 8

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie miasta.

§ 9

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



Fot. W. Suchta

BURMISTRZ DO TAKSÓWKARZY

W związku z petycją złożoną przez właścicieli taksówek zamieszkałych w Ustroniu wyjaśniam:

Podstawą wykonywania zawodu taksówkarza jest zgłoszenie działalności gospodarczej na terenie gminy właściwej według miejsca zamieszkania zgłaszającego (art. 8 oraz art. 13 ustawy z dnia 23 grudnia 1989 r. o działalności gospodarczej Dz. U. Nr 41 poz. 324 oraz art. 21 § 1 pkt 3 kpa). Organ ewidencyjny dokonuje wpisu do ewidencji i dostarcza z urzędu podmiotowi gospodarczemu zaświadczenie o wpisie, w którym w rubryce „siedziba” obok miejsca zamieszkania prowadzącego działalność gospodarczą będą wymienione postoje taksówek na terenie miasta Ustronia.

Z uwagi na bezpieczeństwo pasażerów i zgodnie z obowiązującymi przepisami (art. 1 pkt 31b ustawy o zmianie ustawy — Prawo o ruchu drogowym Dz. U. Nr 73 z 1991 r. poz. 321) wszystkie taksówki zarejestrowane na terenie Ustronia muszą być oznaczone numerem bocznym taksówki oraz nazwą miejsca stałego postoju.

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc na wyznaczonym postoju taksówek prawo do stałego postoju przysługuje taksówkarzom, którzy mają zgłoszoną działalność gospodarczą w Ustroniu i legitymują się stosownym zaświadczeniem o wpisaniu do ewidencji. Przepisy nie zezwalają na ograniczenie liczby taksówek w mieście.

6. Ciepła Ustronia

Ogłoszenia drobne

Usługi transportowe i przewozy osób.
Ustron, Brody 28

Sprzedam sklepową ladę chłodniczą.
Tel 32-04, Ustron.

Kupię telefon w Ustroniu. Tel. 24-80
od godz. 18.

Sprzedam dwa półko-tapczany z biurkami. Tel. 26-93

Firma „Capri”, Daszyńskiego 40 poleca zawsze świeże: ciastka, ciasta, pączki.

Do wynajęcia w centrum Ustronia 3 lokale o pow. 2 x po 60 m² i 150 m².
Telefon Zory 342-603.

KLINIKA
STOMATOLOGICZNA
USTRON
UL. SANATORYJNA 5
tel. 3524, 2307, 2454 wew. 640

ZATRUDNI
osobę o odpowiednich kwalifikacjach do prowadzenia sekretariatu.

CO NAS CZEKA

Wystawy:

1. Z okazji 220-lecia Kuźni w Ustroniu — malarstwo byłych pracowników zakładu.
2. Wystawa i sprzedaż obrazów plastyków ustronkich
Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa, ul. Hutnicza
czynne: od poniedziałku do soboty w godz. 9.00—13.00,
wtorek od 9.00—16.00
3. Rzeźby Mieczysława Jarmoca
ZDK „Kuźnik” czynny od godz. 11.00—18.00 poniedziałek,
środa, czwartek, piątek.



Obraz Stanisława Sikory

Zapomniana dzielnica

W dniu 22 stycznia 1993 r. odbyło się zebranie w Ustroniu-Polanie, na którym mieszkańcy żalili się na pomijanie Polany i Dobki przy rozdziale środków inwestycyjnych w ostatnich dwóch latach. Potrzeby dzielnicy są wielkie, gdyż dzieli je dystans w stosunku do dzielnic centralnych w rozwoju infrastruktury a zwłaszcza na odcinku dróg dojazdowych. Dla przykładu, do większości zabudowań w Dobce nie ma możliwości dojazdu, nie tylko samochodem lecz nawet ciągnikiem. Zabudowania, przy ul. Orłowa w jej środkowej i górnej wysokości nie mają możliwości dojazdu nawet furmanką, gdyż istniejąca droga polna w czasie deszczy została podmyta, wyżłobiona, pełna wybojów. Obróbka pola, leżącego na nasłonecznionych zboczach, odbywa się jak przed dziesiętkami lat przy wykorzystaniu tylko zaprzęgu konnego i motyki. Właściciele gospodarstw przy szczycie góry Orłowej, zmuszeni są porzucać gospodarstwa, zabudowania, przenosić się na inne tereny. Są domy do których nie dojedzie lekarz, karetka pogotowia, wóz strażacki z wodą do gaszenia pożaru. Mieszkańcy Dobki apelują do radnych, członków kompetentnych komisji, decydujących o rozdziale środków i tym samym o rozwoju dzielnicy, przyjeżdżcie, zobaczcie jak żyją mieszkańcy Ustronia, zdyskwalifikowani do mieszkańców II-ej kategorii. Możliwość dojazdu do domu zmechanizowanym środkiem lokomocji to nie tylko kwestia standardu życia lecz bezpieczeństwa i zdrowia.

Są również drożki w samym centrum Polany, gdzie w czasie deszczy trudno poruszać się samochodem, a tym więcej przechodzić piechotą.

Mieszkańcy dzielnicy rozumieją, że możliwości budżetowe są ograniczone, lecz są problemy narastające, które rozwiązać trzeba, czasem przy udziale mieszkańców. Może trzeba skorygować rozdział, może zastanowić się nad zwiększeniem przychodów, może jakąś pożyczkę, dotację może zacząć od przygotowania organizacyjnego inwestycji, by w chwili uzyskania środków zacząć realizować. Mieszkańcy czekają.

Jan Małysz

Mały Janek z RAF

Tadeusz Dytko

Sięgnąć do gwiazd

Lata szkolne Janka Cholewy płynęły szybko i beztrudno. Nad brzegami Wisły i na okolicznych pagórkach koledzy Janka spędzali wszystkie wolne chwile. Janek był inny. Może dlatego stał się obiektem szyderstw i głupich docinków. Małe samoloty — to z nimi rósł i one były najwierniejszymi towarzyszami zabaw. Matka biadoliła, ojciec powątpiewał, czy uda mu się wychować syna na przyzwoitego fachowca, choćby nawet ślusarza. A Janek nic sobie z tego nie robiąc pogłębiał swoją wiedzę lotniczą. W szóstej klasie wstąpił do harcerstwa. Spodobała mu się zabawa w wojsko. Już wkrótce harcerstwo tak go pochłonęło, że obok lotnictwa miało się stać wielką przygodą całego życia.

Po ukończeniu szkoły powszechnej ojciec załatwił mu przemysłówkę, gdzie miał się uczyć ślusarstwa. Wprawdzie nie o tym marzył, ale w sytuacji kiedy rodzina nie posiadała pieniędzy na kształcenie syna w gimnazjum, było to dobre rozwiązanie. Janek z powodzeniem godził naukę z praktyką, zajęcia w modelarni z harcerskimi zbiórkami. I ciągle marzył o prawdziwym lotnictwie. Długimi godzinami spoglądał w niebo, podziwiał ptaki i pragnął wznieść się któregoś dnia nad dolinę Ustronia. Nie musiał na to długo czekać. W 1937 roku zapisał się na kurs szybowcowy organizowany na Górze Chełm koło Golezowa przez LOOP. Na instruktorach nie zrobił dobrego wrażenia. Był za mały jak na swój wiek. I do tego jeszcze ta dziecinna buzia. Nie wierzyli jego papierom. Musiał przyjść z ojcem.

Nie przepowiadano mu lotniczej przyszłości.

— Odpadnie po pierwszych zajęciach — wyrokowali instruktorzy. Na początek poszła teoria: budowa szybowca, nawigacja, meteorologia. Potem ćwiczenia na ziemi. Wbrew przepowiedniom Janek nie odpadł, lecz poczynił sobie coraz śmielej. Zadziwiał kolegów swoją wiedzą lotniczą i umiejętnościami przy sterach. Licencję pilota szybowcowego kat. „A” uzyskał z łatwością. Jeszcze w tym samym roku zdał pomyślnie egzaminy na kat. „B”. W tym czasie zdążył skończyć przemysłówkę i rozpocząć pracę w Kuźni Ustron. Wszystkie wolne chwile poświęcał

Listy do Redakcji

Problem ze spodniami

Dnia 1.02.1993 w sklepie pani Danuty Dutkiewicz kupiłam spodnie wełniane za 250 tysięcy złotych. Z przykrością stwierdzam, że w spodniach nie mogę chodzić (o czym następnego dnia poinformowałam właścicielkę sklepu) ponieważ prawdopodobnie jestem uczulona na wełnę, z której wyprodukowane są spodnie. Następnego dnia chciałam zareklamować zakupiony towar i niestety właścicielka okazała się osobą bardzo nieuprzejmą, ponieważ stwierdziła obcesowo, że nic to ją nie obchodzi i nie chce uwzględnić mojej reklamacji. Oczywiście reklamowanych spodni nie przyjechała. Na dowód zakupu opisanego towaru posiadam rachunek bez numeru podpisany przez właścicielkę sklepu nr 1 P.S.D. Danutę Dutkiewicz. Jestem oburzona zachowaniem właścicielki sklepu, tym bardziej, że jest to znana miejscowość uzdrowiskowa, w której rokrocznie robiłam udane zakupy nigdy nie spotykając się z podobną postawą oraz nieuprzejmym zachowaniem.

Iwona Pawłowska



Fot. W. Suchta

modelarstwu i szybownictwu. Często latał nad Golezowem i Ustroniem. Stopniowo jednak szybowce zaczynały go nudzić. Coraz częściej spoglądał na prawdziwe silnikowe samoloty. Góra Chełm nie spełniała wszystkich parametrów lotniczych dla potrzeb szybownictwa. Konieczne należało opuścić rodzinne strony, celem dalszej edukacji. Z Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej uzyskał skierowanie do Ustianowej — wioski położonej w Bieszczadach, gdzie dzięki odpowiedniej konfiguracji terenu można było zdobywać najwyższe szybowcowe wtajemniczenia. Stamtąd wywodzili się przyszli piloci samolotów silnikowych, kandydaci do wojsk lotniczych, następcy Żwirki i Wigury. Kadre szkoły w Ustianowej w większości stanowili wojskowi instruktorzy i wykładowcy. W związku z tym młodych szybowników obowiązywała żołnierska dyscyplina. Po miesięcznym obozie w Bieszczadach i zdaniu egzaminów końcowych Janek uzyskał licencję pilota szybowcowego kat. „C”. Powrócił do Ustronia i nie myślał osiąść na laurach. Coraz częściej marzył o pilotażu samolotu wojskowego. Matka zdawała sobie sprawę z tego, że syn zamierza opuścić dom.

— Chce zostać wojskowym pilotem — żaliła się sąsiadce. — Pójdzie z domu i jeszcze coś go spotka przykrego, uchowaj Boże...

— To dobrze — pochwaliła rezolutna sąsiadka — przynajmniej nie będzie ciężko pracował za marne grosze. Wyuczy się dobrego zawodu.

Ojciec z kolei milczał. Czasem tylko westchnął ciężko, zapalił skręta i patrzył w okno.

— To nie ma znaczenia, czym się będzie zajmował, byle robił to dobrze, byle był uczciwym człowiekiem i nie przyniósł wstydu rodzinie.

Było lato 1939 roku. Lato gorące i pełne obaw. Groźba wojny wisiała na włosku. Janek miał niespełna dziewiętnaście lat. Jako harcerz i patriota rozumiał potrzebę obrony ojczyzny. Postanowił ochotniczo zgłosić się do wojska. Na szczęście dla niego w komisji znaleźli się ludzie, którzy docenili jego lotnicze umiejętności i predyspozycje do latania. W sierpniu 1939 roku rozpoczął naukę w Szkole Pilotów LOOP im. Józefa Piłsudskiego w Bielsku-Białej. Zegnając rodziców na dworcu kolejowym w Ustroniu nie przypuszczał, że upłynie wiele lat, zanim znowu znajdzie się w rodzinnym domu. Nie przypuszczał też wtedy, że nim stanie się niekwestionowanym bohaterem Królewskich Sił Powietrznych (RAF), będzie musiał przemierzyć bez mała pół Europy i uczestniczyć w tragicznych wydarzeniach.



Niestety zimowa łaba się skończyła...

Fot. W. Suchta

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ
wysoka jakość — przystępne ceny
„NOVA” — M. HOLUBEK
 USTRŃ-POLANA, UL. ŚWIERKOWA 32

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna JELENICA w Ustroniu
 zawiadamia, że z dniem 1 lutego 1993 r. rozpoczęła hurtową sprzedaż świeżego mięsa wieprzowego i wołowego oraz podrobów bezpośrednio z ubojni w ośrodku gospodarczym „Jelenica” tel. 26-00.
 Zapraszamy sklepy i jednostki żywienia zbiorowego.

Roztomily Jyndrysie!

Nie wiem, czyście już słyszeli o tym takim świnyńce, co go to w Hameryce i w Angliji świnyntujóm na Walyntego, nó, wycie, na szternostego lutego? To je taki świnynto tych wszyckich, co sie majóm radzi. U nas sie tak prawi, że my se tu nie dómy żodnych cudzych porzónków z łobcych krajów dokładzać, ale jako sie słyszy, też pumału zaczynóm tyn, jako to nazywajóm, Dziyń Zakochanych, świnyntować. Óni tam, w Hameryce, se na to świnynto jedyn drugimu winszujóm, a że to prawie trefilo na te niedziele, co terazki przidzie, toż pomyślala żech se, coby też jaki powinszowani napisać. Na dyć jak jyny je lokazyja kómu dobre słowo powiedzieć, to trzeja z ni skorzystać, bo tego nigdy ni ma za moc.

Tóż Wóm, Jyndrysie i Waszej paniczce winszujym, cobyście sie dycki tak mieli radzi, jako za młodych roków. Jak bydzie w niedziele piekno pogoda, to weźcie paniczke na szpacyr i spómnijcie se, jakoście za kawalera z nióm szpacyrowali. A nie zapómnijcie kupić do ni szumnej pukiety, najlepi czerwóné ruże. Uwidzicie, jako potym paniczka bydzie do Was szykowno! Winszujym Wóm też, cobyście dycki dóma byli tóm, jako to prawióm, głowóm rodziny, coby Was paniczka posłóchała i starała sie o Was jak najlepi. Jyny Wy też, Jyndrysie, musicie być szykowni, nie smykać sie kansikej po robocie, nie dudrać dóma, nie sznupać po garczach i paniczki nie dynerwować. Nó, ale Wy żeście sóm, Jyndrysie, taki szykowny człowiek, że isto paniczka nímó z Wami żodnej utropy.

Tymu młodymu Jónkawi, co to łodslóguje wojsko kansikej na Pomorzu, chciałach powinszować, coby jego nejmilejszo ciyrpliwie na niego czakała, aż z wojska przidzie. Myślým, że óni też potym całóm Redakcyje „Ustróńskij” na wiesieli pozwióm.

Teresce, co to pisała do Was, Jyndrysie, bo ji starka kozala, chciałach powinszować, coby sie ji jaki szykowny kawalyr trefil, kiery by szumnie uniol po naszymu. Potym by se mógli społym roz za kiedy w „Ustróńskij” podrzistać. Niech sie młodzi uczóm, bo jak my kiedy, Jyndrysie, pujdymy na pyndzyj, kiery potym bydzie w „Ustróńskij” drzistoł po naszymu?

Wszyckim ustróńskim pannóm i kawaleróm, młodszy i starszy, winszujym, coby sie do roku pozwydowały i požynili. Dycki lepi sie z tóm bydóm we dwóch użyrać, jako samymu. A jak ty wiesiela bydóm w Ustróniu jedno za drugim, to insi też bydóm mógli na tym zarobić i tej bydy w Ustróniu bydzie kapke miyni. Na dyć o to sie też przeca rozchodzi.

Hanka z Manhattanu

Poziomo: 1) Roślina tropikalna na włókno 4) sprzecza, zwada 6) bronił ongiś cnoty 8) król stawu 9) ścisłego zarachowania 10) niezbędny w kuchni 11) głębokie i szerokie 12) prawy dopływ Kołomy 13) wyspa estońska na M. Bałtyckim 14) kwaśna przyprawa 15) spec od sztucznej czupryny 16) dawne miasto warowne 17) miasto w stanie Ohio 18) wąsata ryba 19) ze stali lub włókna 20) 100 cm

Pionowo: 1) wykaz dań 2) utwór, którego każdy wiersz zaczyna się tą samą literą 3) arbuz in. 4) spór, kłótnia 5) maszyna „zamiatająca” lodowisko 6) oddychamy nim 7) rodzaj kurtki 11) jeden z adresatów utworu „Do Braci...” 13) między piętrami 14) duży port w Algierii

Rozwiązanie (przysłowie ludowe) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi: 25 bm.

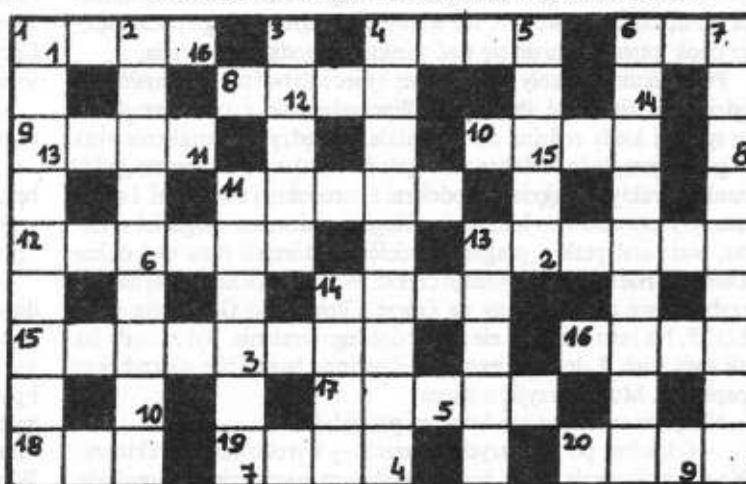
Rozwiązanie Krzyżówki nr 3

STYCZEŃ POGODNY TO ROK PŁODNY

Nagrodę otrzymuje Danuta Bąk z Ustronia, ul. Skalica 11. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 6 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTRŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustrów, Rynek 1 (Retusz), pok. nr 5, perter. Tel. 34-87 Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 238-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.2.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 11.2.1993 r.